Rok V. Nr. 25

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 2/3 marca 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł

Bezskuteczne wysiłki bolszewików.

Odparcie ataków na przyczółek mostowy Kubania.

Berlin, 1 marca. **Na walki toczące się koło przyczółka mostowego nad Kubaniem w ostatnich dniach silny wpływ wywierały warunki atmosferyczne. Panująca za dnia odwilż zamieniła przejścia i drogi w gęste trudne do przebycia błoto. W północnej części przyczółka mostowego bolszewicy w dniu 26 lutego znowu podjęli swe próby mające na celu przełamanie i okrążenie przeciwnika. Wszystkie te ataki bez wyjątku odparte zostały wśród bardzo ciężkich strat bolszewików.**

W rejonie Krasnodaru, mianowicie na północnym brzegu rzeki Kubań bolszewicy skoncentrowali znaczne jednostki piechoty i broni pancernej, aby stąd, po bezskutecznych atakach z dni poprzednich, osiągnąć jakiś sukces.

Silne zespoły niemieckich samolotów nurkowych bombardowały nieprzyjacielskie pozycje wyjściowe, rozbijając kilka sowieckich grup bojowych, rozwijających się w terenie tak, że projektowany koncentryczny atak bolszewików został zgnieciony w zarodku.

W tych punktach, gdzie bolszewickie wypady podsunęły sie pod niemieckie linje bojowe, utknęły w akcji obronnej niemieckich grenadjerów. Jedna z grup niemieckich samolotów nurkowych obrzuciła równocześnie bombami zmotoryzowane kolumny sowieckie w rejonie etapowym, zniszczyła liczne pojazdy, poważnie utrudniając dowóz posiłków sowieckich.

Po zaciętych walkach na wschód i na południe od przyczółka mostowego, które to walki skończyły się bez najmniejszego powodzenia oddziałów sowieckiech, dni 26 i 27 lutego upłynęły spokojnie.

Szczególnie w południowej stronie bolszewicy ponieśli bardzo dotkliwe straty.

Zamierzali oni przy użyciu przeważających sił wymusić dostęp do zachodniej części Kaukazu, a temsamem odciąć etaowe połączenia niemieckim oddziałom bojowym. Na odcinku długości około 12 km, utrzymywanym przez nieznaczne oddziały niemieckie, gorzały zacięte walki.

Do akcji tej, rozgrywającej się na zalesionym i poprzecinanym jarami terenie,

bolszewicy rzucili 4 pułki dla przełamania frontu, przyczem w centrum tego odcinka podeszli bezpośrednio aż pod niemieckie stanowiska bojowe.

W punkcie tym komendant niemieckiej grupy bojowej, przy udziale ściągniętych rezerw, potrafił tak długo wytrzymywać napór bolszewików, dopóki niemieccy grenadjerzy z równocześnie zasilonych obu flank nie przeszli do ataku.

W ciągu kilkugodzinnego zaciętego boju osaczeni z trzech stron bolszewicy zostali w większości rozprószeni. Na wschód od przyczółka mostowego, niemieccy grenadjerzy w sile bataljonu zajęli pewną miejscowość i kiedy zamierzali umocnić się na południowym skraju, sowiecka dywizja ruszyła na tym odcinku do akcji przełamania frontu.

5-krotnie szli bolszewicy do szturmu na niemieckich żołnierzy, ale za każdym razem byli odpierani, ponosząc dotkliwe straty.

W ciągu nocy oddziały sowieckie ruszyły przy udziale 2000 żołnierzy jeszcze raz do ataku na odcinek, obsadzony przez jedną z niemieckich kompanij. W gwałtownym ogniu zaporowym utknęły dwie tyraljery atakujących bolszewików, jednakże trzeciej udało się wtargnąć do wsi. **Wówczas to komendant bataljonu wcielił do akcji żołnierzy służby łączności, kucharzy, oraz załogę taborów, zmuszając bolszewików do utknięcia w miejscu. Dzięki niebawem przybyłym posiłkom udało się bolszewików odepchnąć i utworzyć nową główną linję bojową.**

Nowi ambasadorowie włoscy w Ankarze i Madrycie.

Rzym, 1 marca. **Raffaele Quariglia został mianowany ambasadorem włoskim w Ankarze. Dotychczasowym ambasadorem Włoch w Ankarze był Ottavio de Peppo.**

Ponadto **Paulucci di Calboli** został mianowany ambasadorem włoskim w Madrycie. Dotychczasowy ambasador w Madrycie, Loquio, jak wiadomo, niedawno zmarł.

*

Nowy ambasador włoski w Ankarze Quariglia został powołany w r. 1926 do włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Poprzednio piastował on różne stanowiska przy ambasadach włoskich w Paryżu, Londynie, Petersburgu i Brukseli. W r. 1932 został mianowany ambasadorem w Madrycie, a następnie ambasadorem włoskim w Buenos Aires. Od 14 lutego 1942 do 5 lutego 1943 Quariglia był ambasadorem Włoch przy stolicy apostolskiej.

Paulucci Calboli, nowomianowany ambasador włoski w Madrycie, rozpoczął swą karjerę dyplomatyczną w r. 1915 przy poselstwie włoskiem w Bernie. Następnie wchodził w skład delegacji włoskiej na konferencji pokojowej w Paryżu, później zaś piastował stanowisko radcy legacyjnego przy ambasadzie włoskiej w Tokio. Od 12 listopada 1922 do 25 marca 1927 był on szefem gabinetu Mussoliniego w jego charakterze ministra spraw zagranicznych. — W r. 1939 został mianowany ambasadorem, a w r. 1941 objął stanowisko ambasadora włoskiego w Belgji.

Hiszpanja a groźba bolszewicka.

Medjolan, 1 marca. **Na łamach „Gazetta del Popole“ ukazał się wywiad z nowomianowanym ambasadorem Hiszpanji przy Kwirynale, Fernandez Cuesta, na temat groźby bolszewizmu i polityki Hiszpanji.**

Co do stanowiska Hiszpanji w sprawie tego niebezpieczeństwa, to, jak oświadczył nowy ambasador — nie ulega ono żadnej wątpliwości. **Hiszpanja odczuwa na własnem ciele, a może nawet najgroźniej ze wszystkich narodów zbrodniczość bolszewizmu.** Z tego też względu w chwili, gdy rozpoczęła się wojna europejska przeciwko bolszewickiemu barbarzyństwu — natychmiast udało się tysiące Hiszpanów na front bojowy. Ambasador zaznaczył, że jego zdaniem **cywilizacji zagrażałaby zagłada, gdyby bolszewizm w jakikolwiek sposób zatriumfował.**

Ambasador zaznaczył, że „my Hiszpanie jesteśmy bezwzględnie przekonani, iż dzięki wyższości ducha i siły Europy uda się jej zapanować nad bolszewizmem i raz na zawsze odsunąć go daleko od wschodnich granic naszego kontynentu“. W nowym ładzie narodów Hiszpanja zamierza zająć twórcze stanowisko, bowiem z Hiszpanji podjęto walkę, zaistniałą między dwoma światopoglądami, którą to walkę kontynuować się będzie do ostateczności. Ambasador zwrócił uwagę na krew hiszpańska przelaną za odrodzenie antybolszewickiej Europy i przy tej okazji wyraził przekonanie, iż gwarancja zgodnej współpracy z Europą, do której budowy zdąża oś, jest przyjaźń przypieczętowana z Włochami i niemieckimi przyjaciółmi.

Ciężka klęska aljanckiego lotnictwa.

W piątek zniszczono 20-cia samolotów aljanckich, w tem 17-cie czteromotorowych bombowców.

Berlin, 1 marca. **W piątek lotnictwo aljanckie w czasie próby zaatakowania rejonu nadbrzeżnego nad zatoką Niemiecką poniosło nową ciężką klęskę.**

Formacja bombowców, która w piątek w godzinach przedpołudniowych nadleciała nad wybrzeże północno- niemieckie w wielkiej wysokości pod ochroną znaczniejszej powłoki chmur, została natychmiast zmuszona do walki przez myśliwce niemieckie.

Według dotychczasowych nadeszłych raportów myśliwce niemieckie zestrzeliły 13 samolotów bombowych.

Cztery dalsze bombowce dostały się w ogień artylerji przeciwlotniczej i spadły płonąc. **Wszystkie zestrzelone maszyny, których liczbę ustalono dotychczas na 17, były 4-motorowemi samolotami bombowemi.** Jeden niemiecki samolot zaginął. Część bomb zrzuconych bez celowania, spadła na dzielnice mieszkalne. Ludność cywilna poniosła straty.

Trzy dalsze samoloty brytyjskie strącono w ciągu piątku na zachodzie i nad terenem Rzeszy. Wśród nich znajdwał się jeden brytyjski samolot wywiadowczy, zestrzelony przez niemiecki myśliwiec po krótkiej walce powietrznej na wysokości 8000 m. **Łączne straty lotnictwa aljanckiego na zachodzie i nad obszarem Rzeszy wyniosły w piątek — według dotychczas nadeszłych raportów — 20 samolotów, w tem 17 czteromotorowych najnowszej konstrukcji.**

Sukcesy Japończyków na froncie chińskim

Tokio, 1 marca. **Wojska japońskie, operujące w prowincji Hupeh, jak donosi agencja Domei, w niespodziewanym ataku zajęły Fehgtau. Ta ważna pozycja Czungkingu położona jest o około 15 km na północny-wschód od Mingkiang w prowincji Hupeh.**

Według dalszego doniesienia agencji Domei, japońskie siły zbrojne, które rozpoczęły operacje przeciwko wojskom generała Wango, na południe od Mingkiang, zupełnie rozbiły przeciwnika. **Oprócz wzięcia do niewoli generała Wanga, wojska japońskie od 21 stycznia do 15 lutego uzyskały następujące rezultaty: wzięto do niewoli 7500 jeńców,** niezależnie od **3500 zabitych, których przeciwnik pozostawił na polu walki.** Zdobyto 70 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, 40 moździerzy okopowych, wielkie ilości innej broni oraz amunicji.

Nowe operacje japońskie nad granicą Burmy.

Tokio, 1 marca. **Główna kwatera japońskiej armji ekspedycyjnej drogą ustnego komunikatu podała do wiadomości rozpoczęcie nowych operacyj japońskich z Burmy.**

Od grudnia ub. roku anglo-hinduskie siły zbrojne dokonywały daremnych ataków w rejonie Akyab. W ostatnim czasie wzmogła się również działalność aljantów w Yüennan Ostatnie japońskie ataki powietrzne przeciwko Tinskiya były — jak obecnie podał do wiadomości rzecznik głównej kwatery — odpowiedzią na próby aljantów, zamierzających wtargnąć do Burmy. Obecnie wdrożono również nowe operacje japońskich oddziałów armji lądowej w niewymienionym okręgu.

Niszczenie formacyj wojsk Czungkingu postępuje szybko.

Szanghaj, 1 marca. **Akcja niszczenia silnych formacyj wojsk Czungkingu na terenie prowincyj Hupeh i Kiangsu czyni — według doniesienia agencji Domei — szybkie postępy**

W północnej części prowincji Kiangsu 89-ta dywizja Czungkingu straciła we czwartek przeszło 3000 żołnierzy. Na południe od Mienyang w prowincji Hupeth toczyły się ciężkie walki, w których wojska Czungkinku poniosły straty, wynoszące 1200 zabitych i 400 jeńców.

Antybolszewicka manifestacja w Paryżu.

Paryż, 1 marca. **Były deputowany Phillipe Henriot wygłosił w piątek przemówienie o celach bolszewizmu na zebraniu manifestacyjnem w Paryżu, na którem był obecny sekretarz stanu ambasador de Brinon, oraz minister oświaty Bonnard.**

Francuzi — jak oświadczył Henriot — mają dziś do wyboru jedynie albo żyć dalej dzięki zwycięstwu oręża niemieckiego, albo też zginąć wraz z bolszewizmem. Na zakończenie swego przemówienia Henriot zwrócił się z gorącym apelem pod adresem wszystkich Francuzów, aby okazali się godnymi obecnej epoki i postępowali zgodnie z poleceniami rządu.

Wyrok w procesie ankarsk'm zatwierdzony.

Ankara, 1 marca. **Instancja odwoławcza zatwierdziła wyrok najwyższego trybunału karnego przeciwko osobom zawikłanym w zamachu bombowym na ambasadora von Papena.**

Temsamem utrzymano w mocy wymiar kary ciężkiego więzienia, która wynosi 16 lat i 8 miesięcy dla bolszewików Pawłowa i Korniłowa, jak również kary więzienia dla współsprawców narodowości tureckiej.

Lotnictwo japońskie atakuje powietrzną linję transportową z Indyj do Czungkingu.

Tokio, 1 marca. Jak podaje Domei z Rangunu, lotnictwo japońskie armii lądowej dokonało w ostatnim czasie potężnych ataków bombowych na jedno z lotnisk aljanckich, które posiada wielkie znaczenie dla transportu drogą powietrzną materjału wojennego z północnych Indyj do Czungkingu. W dniu 23 oraz w dniu 25 lutego zniszczono 28 samolotów aljanckich.

Wynurzenia premjera Mandżukuo.

Hsingking, 1 marca. **Premjer Czangczinghui oświadczył w przeddzień 11-tej rocznicy utworzenia Mandżurji, że w tym okresie czasu sytuacja na świecie doznała zupełnej zmiany, szczególnie obecnie po wypędzenie Anglików i Amerykanów ze Wschodniej Azji.**

Utworzenie Mandżukuo stanowiło wstęp do walki Azji Wschodniej przeciwko obcemu panowaniu.

W owym czasie Anglja i Stany Zjednoczone panowały nad światem zarozumiałemi metodami. W imieniu Ligi genewskiej czyniono próby przeszkodzenia w utworzeniu Mandżukuo. Japonja jednak usunęla tę przeszkodę i zażądała utworzenia państwa mandżurskiego. Równocześnie z rozwojem wojny o Wielką Azję Wschodnią, misja Mandżukuo nabierała coraz bardziej na znaczeniu.

Premjer dał wyraz przekonaniu, że 43-miljonowy naród Mandżukuo jest zjednoczony i owiany duchem tych ideałów, jakie przyświecały już w czasie utworzenia tego państwa. Naród Mandżukuo jest gotowy do zrealizowania drugiej części swego zasadniczego programu.

Japonja o wojnie łodziami podwodnemi.

Tokio, 1 marca. **W dłuższym komentarzu, podanym w związku z ostatniemi nadzwyczajnemi komunikatami niemieckiemi, pisze „Asahi Szimbun“, iż Japonja ze specjalnem zainteresowaniem śledzi walkę niemieckich łodzi podwodnych, oraz próby Anglji i Stanów Zjednoczonych, zmierzające od odpierania ciosów, zadawanych przez tę broń.**

Nawet czynniki Stanów Zjednoczonych stale muszą przyznawać, iż budowa nowych niemieckich łodzi podwodnych znacznie przekracza odnośne straty. Z uwagi na fakt, iż dla transportów wojsk potrzeba niesłychanie dużo tonażu, oraz biorąc pod uwagę niemieckie cyfry dotyczące zatopień, nadal można twierdzić, iż niemieckie łodzie podwodne są decydującym czynnikiem w walce przeciwko imperjum brytyjskiemu, oraz równocześnie osłaniają kontynent europejski.

Włoskie komunikaty wojenne.

Rzym, 1 marca. Włoski komunikat wojenny z niedzieli ma brzmienie następujące:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na froncie tunetańskim piechota i pancerne siły zbrojne osi przeprowadziły skuteczne wypady zaczepne. Lotnictwo obrzuciło bombami nieprzyjacielskie kolumny marszowe i koncentracje pojazdów mechanicznych. Myśliwcy niemieccy zestrzelili w walkach powietrznych sześć samolotów, 10 strąciła artylerja przeciwlotnicza.

Dwa z pośród naszych myśliwców, trafione przez obronę przeciwlotniczą, zaginęły. Samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły bomby na Syrakuzy. Ludność miała 30 zabitych i 71 rannych. Powstały wielkie szkody w budynkach.

Włoskie i niemieckie samoloty myśliwskie zniszczyły koło Cagliari, Trapani i Syrakuz dwa bombowce i jeden aparat typu Spitfire. Załogę bombowca amerykańskiego, składającą się z dziewięciu ludzi, wyratowano na pełnem morzu koło Sardynji i wzięto do niewoli.

*

Rzym, 1 marca. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku posiada następujące brzmienie:

Naczelne dowództwo włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W Tunetanji miejscowe walki na północnym odcinku frontu miały przebieg dla nas korzystny. Nieprzyjacielska próba ataku na południowym odcinku została zniweczona ogniem artylerji. Trzy angielskie samoloty zostały zestrzelone przez myśliwców osi.

Zespoły naszych samolotów torpedowych pod dowództwem majora lotnictwa Gabriele Cassini z Monte-Savino, prowincja Arezzo, kapitana lotnictwa Giulio Cesare Graziani z Affile (Rzym), kapitana lotnictwa Giuseppe Zucconi z Spignano obok Pola, kapitana lotnictwa Mario Spezzaferri z Torre Anunzia i porucznika lotnictwa Michele Avalle z Cuneo — zaatakowały na północny wschód od Algieru większy ubezpieczony nieprzyjacielski konwój. Ścigacz klasy „Jervi", który został trafiony dwoma torpedami, zatonął natychmiast, dwa parowce o łącznej pojemności 17.000 brt. otrzymały celne trafienia i zatonęły. Dalszy ścigacz i jeden parowiec o pojemności 7.000 brt. zostały ciężko uszkodzone.

Włoskie samoloty bombardowały w porcie Algieru stojące na kotwicy okręty i spowodowały potężne eksplozje.

Nieprzyjacielskie zespoły samolotów zrzuciły wczoraj bomby na Cagliari i Palermo. Zostały trafione publiczne budynki i domy mieszkalne. W Cagliari stwierdzono dotychczas 200 zabitych i wiele setek rannych, w Palermo trzech zabitych i 8 rannych.

Sześć z pośród nieprzyjacielskich samolotów zestrzelono, trzy obok Palermo zestrzeliła niemiecko-włoska obrona naziemna, dwa w przebiegu gwałtownych walk powietrznych zestrzelili nasi myśliwcy na wysokości przylądka Spartivento, jeden niemieccy myśliwcy w pobliżu południowego wybrzeża Sardynji.

Obok Santa Maria Castellabate (Salerno) uratowano trzech członków załogi jednego angielskiego samolotu, który spadł do morza.

Aljanci stracili nad Tunetanją 25 samolotów.

Berlin, 1 marca. **Nad frontem południowo-tunetańskim doszło w dniu 26 lutego na wschód od słonych bagien do zaciętych walk powietrznych.**

W czasie odpierania silnych aljanckich formacyj lotniczych **myśliwce niemieckie, według dotychczasowych raportów, zestrzeliły 25 samolotów.** Komandor-kapitan Bär sam uzyskał 5 zwycięstw powietrznych, podwyższając liczbę zestrzelonych przez siebie maszyn do 161. Wśród zniszczonych 25 samolotów znajdowały się bombowce myśliwskie i ciężkie samoloty bombowe.

4-motorowy bombowiec zestrzelony nad Kanałem La Manche.

Berlin, 1 marca. Nad obszarem morskim na wschód od wybrzeża bretońskiego niemiecki samolot myśliwski wyśledził w piątek popołudniu około godz. 17.20 amerykański samolot typu „Liberator", lecący na wysokości 500 m. Myśliwiec niemiecki niezwłocznie przypuścił atak i ugodził maszynę „Liberator" tak, że ta w ciągu 5-ciu minut straciła oba prawe motory. Wobec równoczesnej straty przyrządu kierującego, maszyna przewróciła się i spadła do morza.

375 statków aljanckich stale w naprawie.

Sztokholm, 1 marca. W artykule wstępnym na temat trosk tonażowych Anglików i Amerykanów stwierdza dziennik „Dagsposten", że na podstawie informacyj kierownika północno-amerykańskich związkowych władz żeglugi okrętowej admirała Landa, w ub. roku conajmniej 375 frachtowców towarowych, pełniących służbę u Anglo-Amerykanów, znajdowało się stale w naprawie, zmniejszając w ten sposób liczbę jednostek, stojących do dyspozycji. Biorąc przeciętną wielkość każdego statku na około 6000 brt. w ten sposób nieużytecznie w dokach znajdowało się stale przeszło 2,4 miljonów brt. tonażu okrętowego.

Wysokie straty Sowietów w ludziach i materjale.

Berlin, 1 marca. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych donosi z głównej kwatery Führera w dniu 28 lutego:**

Nieprzyjaciel próbował wczoraj bezskutecznie wgnieść północną linję frontu przyczółka mostowego rzeki Kubań.

Kontratak niemiecki w rejonie Isjum czyni dobre postępy. Zdobyto szturmem miejscowości Kramatorskaja i Losowaja, przyczem nieprzyjaciel, który stawiał rozpaczliwy opór poniósł szczególnie wysokie straty w ludziach i materjale. Resztki armij nieprzyjacielskich użyte do bezskutecznego okrążenia, a obecnie same otoczone, szukają poza frontem niemieckim drogi wyjścia i są stopniowo niszczone.

Od 20 do 26 lutego — według dotychczas nadeszłych jeszcze niezupełnych raportów, wzięto kilka tysięcy jeńców oraz zniszczono albo zdobyto 464 czołgi i pancerne wozy zwiadowcze, 606 dział, 189 granatników oraz liczną inną lekką i ciężką broń, jak również 739 pojazdów mechanicznych. Na polach bitew naliczono ponad 14.000 zabitych.

W rejonie na południowy-zachód od Kurska krwawo odparto nieprzyjaciela, przy kontynuowaniu jego gwałtownych ataków. Także na odcinku bojowym Orła bolszewicy przy wciąż powtarzanych silnych atakach, prowadzonych przy użyciu czołgów i piechoty nie osiągnęli żadnego sukcesu. Na południe od jeziora Ilmeń wojska niemieckie w toku krwawych walk odrzuciły ponowne ataki bolszewików, wspierane przez czołgi i samoloty bojowe. Nieprzyjaciel poniósł także i tutaj ciężkie straty w ludziach i materjale.

Lotnictwo atakami na pozycje, kolumny marszowe i kwatery oddziałów nieprzyjacielskich wspierało w wielu miejscach frontu wojska armji lądowej.

Koło półwyspu Rybackiego samoloty bojowe zniszczyły nieprzyjacielską łódź podwodną. W zatoce Kola uszkodzono celnemi bombami wielki frachtowiec.

Atak wojsk niemieckich i włoskich na froncie północno-tunetańskim przyniósł cenne sukcesy terenowe i zadał przeciwnikowi, szczególnie dzięki wydatnej akcji lotnictwa, wysokie straty w ludziach, broni i pojazdach. W walkach powietrznych i ogniem artylerji przeciwlotniczej zestrzelono w rejonie morza Śródziemnego 12 samolotów nieprzyjacielskich.

Podczas dziennych nalotów lotnictwa brytyjskiego w kierunku wybrzeża okupowanych obszarów zachodnich, oraz podczas nocnych lotów nękających, połączonych ze sporadycznem zrzucaniem bomb na kilka miejscowości Niemiec zachodnich, nieprzyjaciel stracił sześć samolotów.

Formacja niemieckich ścigaczy w nocy na 27 lutego zaatakowała w bezpośredniem sąsiedztwie wybrzeża angielskiego silnie ubezpieczony konwój nieprzyjacielski i zatopiła z pośród niego dwa parowce i jeden cysternowiec o łącznej pojemności 6.500 ton, oraz dwa statki strażnicze.

W toku potyczki storpedowano nadto uzbrojony brytyjski statek zaopatrzeniowy „T 381". Ponieważ statek natychmiast nie zatonął, załoga jednego ze ścigaczy przycumowała go, biorąc przytem do niewoli 11 jeńców. Statek „T 381" zatopiono następnie torpedą. Formacja ścigaczy niemieckich wpłynęła bez uszkodzeń lub strat do swej bazy.

W godzinach rannych dnia 28 lutego ścigacze brytyjskie zaatakowały przed wybrzeżem holenderskiem konwój niemiecki. Zatopiono przytem trzy ścigacze nieprzyjacielskie, a inne ścigacze odpędzono ogniem artyleryjskim bojowych jednostek ubezpieczających. Konwój w pełnej liczbie i bez szkód wpłynął do swego portu przeznaczenia.

Na Atlantyku i na morzu Śródziemnem łodzie podwodne zatopiły trzy statki o łącznej pojemności 19.000 ton, oraz jeden kontrtorpedowiec. Jeden dalszy statek storpedowano.

W lutym zatopiono 576.800 brt. nieprzyjacielskiego tonażu okrętowego

Od 21–28 II. zniszczono ponad tysiąc czołgów sowieckich.

Berlin, 1 marca. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 1 marca:**

Ataki, które nieprzyjaciel także i wczoraj prowadził przeciwko frontom przyczółka mostowego nad rzeką Kubaniem załamały się wśród wysokich krwawych strat. Przed Noworosyjskiem artylerja armji lądowej zapaliła okręt załadowany czołgami.

Na froncie nad rzeką Mius nieprzyjaciel po gwałtownym artyleryjskim ogniu przygotowawczym przystąpił na szerokim froncie do ataku. Sowieci już przed głównemi linjami bojowemi zostali rozbici w ogniu obronnym.

Własny atak w rejonie przed Isium także w dniu wczorajszym zyskał na terenie. — Atakujące dywizje odrzuciły zacięcie broniącego się nieprzyjaciela na i poza Doniec.

Rozprószone i odcięte sowieckie siły zostały zniesione, przyczem zestrzelono 23 czołgi i przyprowadzono licznych jeńców i zdobycz.

Silne zespoły samolotów bojowych i samolotów bliskiego wsparcia przeprowadzały gwałtowne ofensywne uderzenia przeciwko ustępującym nieprzyjacielskim kolumnom i zwalczały zmasowane siły sowieckie.

W bojowych rejonach Charkowa, Kurska, Orła i na południe od jeziora Ilmeń spełzły na niczem nieprzyjacielskie ataki w ciężkich walkach. Na jednem miejscu zamknięto zmotoryzowane wojska sowieckie i zniszczono je.

Przeciwko wąskiej, wysuniętej pozycji łukowej na południe od jeziora Ładogi, przeprowadzał nieprzyjaciel w dniu wczorajszym dziesięć ataków jeden po drugiem, które jednak wśród wielkich strat nieprzyjaciela zostały odparte.

W czasie od 21 do 28 lutego zespoły wojsk lądowych rozbiły, zdobyły lub uczyniły niezdolnemi do poruszania 1.060 czołgów sowieckich.

Niemieckie siły morskie zniszczyły przy ponownej akcji przed Noworosyjskiem jeden torpedowiec, cztery okręty handlowe o pojemności 6.500 brt. oraz dwa okręty przybrzeżne. Lotnictwo zniszczyło dwa dalsze okręty transportowe nieprzyjaciela.

Atak niemieckich i włoskich wojsk na froncie północno-tunetańskim uzyskał dalsze sukcesy. Ubiegłej nocy, według dotychczas nadeszłych meldunków, przed wybrzeżem Algieru zostały trafione torpedami powietrznemi trzy wielkie nieprzyjacielskie okręty transportowe. Zniszczenie jednego okrętu o pojemności 7.000 brt. jest pewne.

Na morzu Śródziemnem ścigacze łodzi podwodnych marynarki wojennej zatopiły nieprzyjacielską łódź podwodną.

Przy bezskutecznych pod względem militarnym atakach brytyjskich samolotów przeciwko kilku miejscowościom okupowanych zachodnich terenów i pewnemu punktowi oparcia nad wybrzeżem Atlantyku, podobnie jak przy sporadycznych zrzuceniach bomb ubiegłej nocy na teren zachodnio-niemiecki, ludność poniosła straty. Zestrzelono pięć nieprzyjacielskich bombowców.

W walce przeciwko tonażowi okrętowemu Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych łodzie podwodne zatopiły w lutym 82 nieprzyjacielskie okręty handlowe o pojemności 545.300 brt. i storpedowały dalszych 14 okrętów, z których pewną liczbę należy uważać za zatopioną. Ścigacze zatopiły trzy okręty handlowe o pojemności 6.500 brt. — Lotnictwo zatopiło w tym samym okresie czasu pięć okrętów handlowych o pojemności 25.000 brt. i uszkodziło 14 okrętów handlowych, częściowo ciężko.

W ten sposób w miesiącu lutym zniszczono 576.800 brt. nieprzyjacielskiego tonażu okrętowego. Łodzie podwodne zatopiły ponadto jeden krążownik, jeden kontrtorpedowiec i trzy jednostki konwojujące. Inne jednostki marynarki wojennej zatopiły trzy ścigacze, dwie łodzie patrolowe, jeden okręt zaopatrzeniowy i jedną łódź podwodną.

Ponadto lotnictwo zatopiło jedną łódź podwodną i dwa krążowniki oraz uszkodziło mniejszą jednostkę wojenną.

Straszna eksplozja w Montana.

Zasypanych 79 górników.

Sztokholm, 1 marca. Według doniesienia agencji Reutera, w czasie eksplozji, która zdarzyła się w kopalni w Boarcreek (Montana), 79 górników zostało zasypanych. Dotychczas nie zdołano jeszcze nawiązać łączności z odciętymi robotnikami, gdyż ze szybu, w którym znajdują się górnicy, wydobywają się nieustannie gęste chmury dymu.

Brazylijski parowiec osiadł na mieliźnie.

Buenos Aires, 1 marca. **Brazylijski parowiec „Iatgera", jak donosi „Associated Press" — najechał w piątek rano na mieliznę w okolicy Feitorji, wyspy na wodach Lago dos Patos, w stanie Rio Grande do Sul.**

Nadawaną z pokładu statku depeszę iskrową przejęto w Rio de Janeiro. Na pokładzie statku znajdują się podróżni, jednakże liczby ich nie ustalono.

Znów spór graniczny Ekwadoru i Peru.

Buenos Aires, 1 marca. **Według depesz, nadeszłych z Quito, rząd Ekwadoru przesłał rządowi peruwiańskiemu notę protestacyjną.**

W treści noty wnosi on protest przeciwko okupowaniu niewielkiego pasa na terenie prowincji Loja przez wojska peruwiańskie. Sporny ten obszar, którego centrum znajduje się w miejscowości Cerro Verdo, jest w strefie, która po ostatecznem zakończeniu konfliktu granicznego w roku 1942 została przyznana na rzecz Ekwadoru. Ministerstwo spraw zagranicznych Ekwadoru równocześnie poinformowało rządy tych państw, które w swoim czasie występowały w charakterze medjatorów, mianowicie Argentyny, Chile, Brazylji i Stanów Zjednoczonych A. P.

Nowy sukces niemieckich ścigaczy.

Berlin, 1 marca. Jak się dowiaduje DNB z miarodajnych kół wojskowych, jedna z niemieckich flotyl ścigaczy uderzyła w nocy z 26 na 27 lutego na konwój aljancki w pobliżu Start Point. Konwój składał się z mniejwięcej 10-ciu statków średniego i małego tonażu, ubezpieczonych przez kontrtorpedowce i statki strażnicze. Już skutkiem pierwszych torped 2000-tonowy cysternowiec wśród olbrzymiej eksplozji wyleciał w powietrze. W krótki czas później dalszy frachtowiec pojemności 2500 ton trafiony został torpedą w tylną część statku tak, iż uległ wywróceniu. Spieszący mu na pomoc jeden ze statków strażniczych został trafiony dalszą torpedą tak, iż skutkiem wybuchu amunicji, jaka znajdowała się na jego pokładzie, rozerwany został w kawałki.

W międzyczasie dwie dalsze łodzie atakowały inny statek aljancki. Jeden ze ścigaczy niemieckich śmiałym manewrem najechał na jednostkę przeciwnika. Jeden oficer oraz 11-tu członków załogi brytyjskiej zostało przejętych na pokład statku niemieckiego jako jeńcy, a sam okręt aljancki następnie celną torpedą zatopiono.

Dwa dalsze ścigacze tymczasem storpedowały trzeci parowiec 2000-tonowy. Spieszący mu na pomoc statek strażniczy również trafiony został tak, iż skutkiem wybuchu znajdującej się na jego pokładzie amunicji artyleryjskiej rozerwany został w kawałki. Mimo wzmożonego działania ubezpieczających statków aljanckich, ścigacze niemieckie bez własnych strat powróciły do swych baz wypadowych. Tak więc w wyniku tej akcji zatopiono dwa frachtowce, pełne ładunku, oraz jeden cysternowiec, o łącznej pojemności 6.500 brt., 2 statki strażnicze i jeden okręt aprowizacyjny.

Uprawa bawełny na Filipinach czyni dalsze postępy.

Tokio, 1 marca. **Według doniesienia agencji Domei z Manili, połowa plantacyj cukrowych na Filipinach została już przekształcona na plantacje bawełny.**

Powierzchnia uprawna trzciny cukrowej wynosiła w 1941 r. 673.000 morgów. Na pierwszych plantacjach bawełny, utworzonych we wrześniu ub. roku na powierzchni 24.000 morgów, w najbliższym czasie oczekiwane są pierwsze zbiory. Według tego samego doniesienia, **na Filipinach znajduje się jeszcze na składzie miljon ton surowca cukrowego, który stopniowo poddaje się rafinacji.**

Spotkanie głównego komendanta wojsk japońskich z administratorem Kwangczau.

Szanghaj, 1 marca. **Jak donosi agencja Domei, główni komendanci japońskiej armji i marynarki w Chinach południowych odbyli na pokładzie japońskiego statku wojennego konferencję z Pierro Domeo, administratorem francuskiego obszaru dzierżawnego Kwangczau.**

Domeo miał zapewnić, iż francuskie władze będą w całej rozciągłości współpracowały przy tworzeniu strefy dobrobytu na obszarze Azji Wschodniej. Następnie obaj japońscy komendanci w towarzystwie oficerów sztabowych odbyli podróż inspekcyjną po obszarze zatoki Kwangczau.

Żółta księga o społ.-politycznej działalności Węgier.

Budapeszt, 1 marca. **Rząd węgierski opublikował Żółtą Księgę omawiającą społeczno-polityczną działalność Węgier za czas od 1918 roku.**

Półoficjalna agencja prasowa „Wiadomości budapeszteńskie" w związku z powyższym zaznacza, że ta oficjalna publikacja prostuje oświadczenia zagranicy, jakoby Węgry były nadal państwem wybitnie feudalnem, kierowanem przez jednostki antyspołeczne. Żółta Księga wylicza poszczególne zarządzenia z dziedziny polityki społecznej na Węgrzech opisując je szczegółowo.

Spaatz ameryk. nacz. dowódcą sił lotniczych w Afryce.

Vigo, 1 marca. **Według doniesień londyńskich siły powietrzne brytyjskie i północno-amerykańskie na terenie Afryki północno-zachodniej zjednoczono i poddano pod naczelne dowództwo generał-majora armji Stanów Zjednoczonych Spaatza.**

Do jego boku dodano generał-majora Doolittle w charakterze szefa komendy bombowców, podczas gdy brytyjski marszałek lotnictwa Cunningham objął stanowisko szefa ziemnej służby lotniczej pod komendą Spaatza.

Kącik szachowy.

Nr. 9. (18).

(Dr. K.), Kraków, 1 marca.

Partja Napoleona.



Cesarz Napoleon I rzadko grywał w szachy, nie należał też do zbyt silnych szachistów. Przegrana partja działała mu na nerwy. Pewnego razu generał Beauvoir zaproponował w Mantui partję szachów Napoleonowi i prosił, by wybrał sobie jednego pionka, którym ma dać mu mata. Równocześnie oświadczył, że uzna się za pokonanego, jeżeli Napoleonowi uda się zabić tego pionka. Napoleon wskazał na jednego z pionków wieżowych przeciwnika i istotnie dostał nim mata. Jeżeli Napoleon wygrał jakąś partję szachów, zwykł był już więcej nie grać.

Partję, jaką poniżej zamieszczamy, grał Napoleon 20-go marca 1804 w Malmaison. Jest to jedyna zapisana partja Napoleona. Wbrew zasadzie partję rozpoczęły czarne.

Partja Nr. 36.

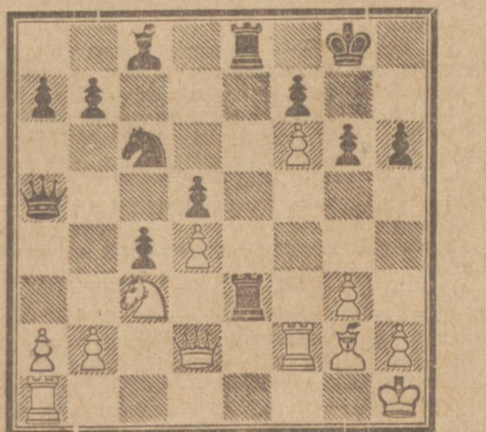
Czarne: Madame de Rémurat. Białe: Napoleon I.

1. d7—d6 Sg1—f3	8. Sg8—h6 Se4—f6+
2. e7—e5 Sb1—c3	9. Ke8—e7 Sf6×d5+
3. f7—f5 e2—e4	10. Ke7—d6 Sc3—e4+
4. f5×e4 Sf3—g5	11. Kd6×d5 Gf1—c4+
5. Sb8—c6 Sg5×e4	12. Kd5×c4 Hf3—b3+
6. d6—d5 Hd1—h5+	13. Kc4—d4 Hb3—d3++
7. g7—g6 Hh5—f3	

Partja Nr. 37.

Białe: Hübener. Czarne: Krause.

Szachista Hübener z Halle, grając w jednym środkowo-niemieckim turnieju szachowym przeciwko Krause z Lipska doszedł do dobrego ataku, który z poniższej sytuacji wykorzystał do zwycięstwa.



22. Wf2—e2! (aby otworzyć przekątnię) We3×e2 (niema innego wyboru).
23. Hd2×h6 (cel osiągnięty) We2—e1
24. Gg2—f1!! Czarne poddały. (Oczywiście nie Wa1×e1, co jedynie przedłużyłoby grę. Powód klęski leży m. in. w niekorzystnem stanowisku hetmana).

Gambit królewski.

Gambit królewski bywa rzadko grywany w partjach turniejowych. Teorja bowiem wykazała, że jest on niebardzo poprawnym i zazwyczaj daje przewagę czarnym. Czarne jednak muszą grać bardzo ostrożnie, aby wyjść cało z opałów. Niektórzy szachiści bardzo chętnie grywają gambit królewski, ponieważ daje on grę żywą, pełną zasadzek i rzadko kiedy — jak w grach zamkniętych — przeradza się w monotonną grę pozycyjną. Na otwarcie gambitu królewskiego składają się następujące posunięcia:

1. e2—e4 e7—e5
2. f2—f4

Czarne mogą gambit przyjąć, ciągnąć e5×f4, lub zrobić jakieś inne pociągnięcie, powiedzmy d7—d5, lub Gf8—c5.

Odróżniamy dwa główne rodzaje gambitu królewskiego, a to: skoczkowy i giermkowy, zależnie od tego, czy białe rozwijają w trzeciem posunięciu skoczka g1—f3, czy też giermka f1—c4. Szach, który w tym wypadku grozi białym, jest niegroźnym. Teoretycy utrzymują, że gambit giermkowy daje białym lepsze szanse, aniżeli skoczkowy.

Tak w gambicie skoczkowym, jak giermkowym istnieje cały szereg warjantów, z których najważniejsze postaramy się zanalizować.

Gambit Cunninghama.

Przykład I.

1. e2—e4 e7—e5	7. Kg1—h1 d7—d5
2. f2—f4 e5×f4	8. Gc4×d5 1) Sg8—f6
3. Sg1—f3 Gf8—e7	9. Gd5×f7+ Ke8×f7
4. Gf1—c4 Ge7—h4+	10. Sf3×h4 Wh8—f8
5. g2—g3 f4×g3	11. d2—d4 Kf8—g8
6. 0—0 g3×h2+	Partja czarna lepsza.

Uw. 1) Na e4×d5 dobrą odpowiedzią czarnych jest Gh4—f6.

Przykład II.

Jeżeliby białe w 9-em posunięciu zamiast Gd5×f7+ zagrały:

9. Sf3×h4 Sf6×d5	12. He2×h2 1) Hh4×h2+
10. c4×d5 Hd8×h4	13. Kh1×h2 f7—f6
11. Hd1—e2+ Ke8—d8	Czarne wygrałyby partję.

Uw. 1) Jeżeli białe ciągną Wf1×f7, czarne robią decydujące posunięcie Wh8—e8, które prowadzi do zwycięstwa.

Przykład III.

Białe grają w 9-em posunięciu inaczej:

9. Gd5—b3 Sf6×e4	13. Kh1—g2 Sg3×f1
10. Hd1—e2 Hd8—e7	14. Hh2×h4 He7×h4
11. Gb3×f7+ Ke8—f8	15. Sf3×h4 Kf8×f7
12. He2×h2 Se4—g3+	Partja czarna lepsza.

Przykład IV.

Białe grają w 5-em posunięciu inaczej:

5. Ke1—f1 d7—d5	9. d2—d3 f5×e4
6. Gc4×d5 Sg8—f6	10. d3×e4. Czarne powinny wygrać.
7. Sb1—c3 1) Sf6×d5	
8. Sc3×d5 f7—f5	

Uw. 1) Na Sf3×h4 mają czarne dobrą odpowiedź Sf6×d5.

Przykład V.

Białe grają, jak w 4-ym przykładzie pierwszych osiem ciągów, dziewiąte zaś posunięcie robią inne:

9. Sf3×h4 Hd8×h4	12. Hd1—e1 Hd4—e7
10. Sd5×c7+ Ke8—d8	13. He1—f2 Sb8—c6
11. Sc7×a8 f5×e4	Obrona białych trudna.

Przykład VI.

Osiem pierwszych ciągów, jak poprzednio.

9. Sd5×f4 f5×e4	11. g2—g3 Hh4—f6
10. Sf3×h4 Hd8×h4	12. Kf1—g2 0—0

Obydwie strony zdają się mieć jednakowe szanse.

Partja Nr. 38.

Białe: S. B. Czarne: Dr. K.

grana w Krakowie 17 lutego 1943.

Gambit Cunninghama.

1. e2—e4 e7—e5	11. e4—e5 Hd8—d5+
2. f2—f4 e5×f4	12. Hd1—f3 Hd5×e5
3. Sg1—f3 Gf8—e7	13. Sb1—c3 Kf7—g8
4. Gf1—c4 Ge7—h4+	14. d2—d3 Gc8—d7
5. g2—g3 f4×g3	15. Sc4—e4 Gd7—c6
6. 0—0 g3×h2+	16. Gc1—d2?? Sb8—d7
7. Kg1—h1 d7—d5	17. Wa1—e1 Sf6×e4
8. Gc4×d5 Sg8—f6	18. We1×e4 Gc6×e4
9. Gd5×f7+ Ke8×f7	19. Hf3×e4 Wf8×f1+
10. Sf3×h4 Wh8—f8	20. Kf1—g2 h2—h1H++

Obowiązki ludności przy spisie 1 i 2 marca.

Kraków, 1 marca. Przy sumarycznem stwierdzaniu stanu ludności w dniach 1 i 2 marca br. są zarówno właściciele domów, jak administratorzy i dozorcy **zobowiązani udzielać wyznaczonym przez gminę komisarzom spisowym koniecznych wyjaśnień,** potrzebnych do dokładnego przeprowadzenia spisu. Za okazaniem przez komisarza legitymacji, upoważniającej go do wypełnienia zadań połączonych ze spisem w dniach 1 i 2 marca br. wolno komisarzowi wchodzić do domów i mieszkań. Komisarze spisowi są zobowiązani zachować milczenie o wszystkich osiągniętych danych. **Podanie fałszywych danych komisarzowi jest tak samo karalne, jak fałszowanie wyników spisu przez komisarza.** Może on być karany przedewszystkiem za to, gdy otrzymane dane celowo fałszywie zapisuje. Za tego rodzaju przestępstwo czeka go kara więzienia lub kara pieniężna do nieograniczonej wysokości.

Spisać należy wszystkie te osoby, które były przy życiu przed północą w nocy z dnia 28 lutego na 1 marca. Nie należy więc wliczać do spisu tych, którzy jeszcze przed północą w dniu 28 lutego br. umarli lub te dzieci, które urodziły się dopiero po północy. Natomiast ci, którzy umarli dopiero po północy, a więc już w dniu 1 marca br. i te dzieci, które urodziły się przed północą w dniu 28 lutego br. muszą zostać włączeni do spisu.

Dalsza rejestracja rzemieślników w powiecie jędrzejowskim.

Na terenie pięciu gmin **w powiecie jędrzejowskim, mianowicie Lelów, Irządze, Mstyczów, Mierzwin i Wodzisław, Powiatowy Wydział Rzemieślniczy w Jędrzejowie przeprowadził** w ostatnich tygodniach **kontrolę i rejestrację warsztatów rzemieślniczych,** przysparzając instytucji 91 nowych członków różnej branży z tych terenów.

Akcja ujęcia w ewidencję wszystkich rzemieślników rozpoczęta została najpierw w okolicach najdalej znajdujących się od siedziby Wydziału i daje dobre wyniki. Chodzi tu głównie o elementy niezorganizowane nigdzie przedtem, a **opanowane przez dawne żydostwo, t. zw. chałupników. Taki chałupnik, najczęściej szewc, pracował wyłącznie na rzecz firmy żydowskiej, która dostarczała mu określoną ilość materjału ze ścisłem wyliczeniem na wyrób tylu a tylu par butów lub trzewików.** Zarobek szewca-chałupnika wynosił najwyżej **zł. 1.50 dziennie, tj. za pracę od rana do późnej nocy w ciasnej i ciemnej izdebce.** Z potu i rujnującej zdrowie pracy w takich warunkach rzemieślnika korzystali wyłącznie żydzi.

Obecnie, dzięki zorganizowaniu się w Wydziale Powiatowym Rzemieślniczym, **rzemieślnik-niewolnik wyzwolił się z zależności żydowskiej i stał się samodzielnym rzemieślnikiem.**

W związku z przewidywaną **likwidacją niektórych warsztatów pracy jako luksusowych, ci z pośród rzemieślników,** którzy nie są jeszcze członkami Wydziału Powiatowego, powinni swoje **warsztaty jaknajrychlej zalegalizować i zdobyć uprawnienia rzemieślnika.** Likwidacji bowiem ulegną w pierwszym rzędzie te warsztaty, których właściciele nie będą posiadać uprawnien rzemieślniczych.

W interesie każdego rzemieślnika leży, aby był członkiem Wydz. Rzemieślniczego, a jego warsztat pracy był zalegalizowany.

Kurs pszczelarski w Jędrzejowie.

W sali gimnazjum męskiego **w Jędrzejowie odbył się trzydniowy kurs dla rzeczoznawców chorób pszczelich,** zainicjowany przez Związek Pszczelarzy Dystryktu Radomskiego.

Kurs odbył się pod przewodnictwem **inspektora p. Stefańskiego z Radomia** w obecności pp. Tadeusza Majewskiego, inspektora pszczelarstwa i redaktora „Pszczelarza" z Krakowa, kierownika biura Związku Pszczelarzy z Radomia, inspektora Bombrysa z Dystryktu Radomskiego i instruktora Zw. Pszczel. na powiat Busko-Zdrój, Jakóba Dudziaka, oraz instruktora na powiat jędrzejowski, Kabacińskiego.

Na kursie tym był jednocześnie przedstawiony zebranym pszczelarzom nowomianowany prezes Zw. Pszczelarzy na powiat jędrzejowski, p. Józef Rzegocki z Węgrzynowa, gminy Słupia.

Kwestja zwalczania zaraźliwych chorób pszczelich wysunięta jest przez Izby Rolnicze i Związki Pszczelarzy na terenie Gen. Gubernatorstwa na plan pierwszy z pośród wszelkich innych prac, wchodzących w zakres działalności Związków Powiatowych. Walka z chorobami pszczół wymaga przedewszystkiem **szkolenia rzeczoznawców** chorób pszczelich, którzy mają pełnić funkcję kontrolorów zdrowotności pasiek, a oprócz tego być pomocnymi w pracy nad podnoszeniem ogólnego uświadomienia pszczelarzy, będącego najważniejszym czynnikiem w walce z chorobami pszczół.

Ciekawe referaty o istocie chorób pszczelich, zwalczania ich itd. wygłosili prelegenci inspektorzy i instruktorzy, oraz powiatowy lekarz weterynarji dr. **Czebański** z Jędrzejowa, który omówił podstawy prawne w walce z chorobami pszczół.

Na kursie w Jędrzejowie **przeszkolono 43 właścicieli pasiek;** przeważnie ludzi młodych i chętnych do pracy na polu zwalczania chorób pszczelich.

W trzecim dniu kursu odbyła się **odprawa 20-tu pszczelarzy-rzeczoznawców, przeszkolonych w roku 1942.** Wspólnie z nimi został omówiony szczegółowo program działalności w kierunku zwalczania plagi chorób pszczół w nadchodzącym okresie wiosennym i letnim.

Korzystając z uprzejmości p. instruktora Kabacińskiego, dowiedzieliśmy się, że rozwój Związku Pszczelarzy w powiecie jędrzejowskim jest stały i widoczny, co wynika z następującego zestawienia: **W roku 1940 na terenie powiatu było 7.043 pni, w roku 1941 — 9.943, a w roku 1942 ilość pni podniosła się do 10.563. Pasiek w roku 1941 było 936, a w roku 1942 — 1.372.** Ilość nowych pasiek stale wzrasta, a Związek Pszczelarzy zdobywa coraz więcej nowych członków, zwłaszcza w obecnym okresie w związku z wiosenną akcją cukrową.

Jeżeli chodzi o choroby pszczół — wyjaśnia dalej p. Kabaciński — to na skutek pobranych w roku 1942 i wysłanych do Krajowego Zakładu Weterynaryjnego w Puławach 24 próbek czerwiu i pszczół, stwierdzono 2 wypadki zgnilca złośliwego, 4 wypadki zgnilca łagodnego, 10 wypadków zarazy zarodniczej, a resztę zgnilca niezaraźliwego czerwiu.

W związku z obecnem preszkoleniem na kursie nowych rzeczoznawców, powiększył się personal kontroli pasiek i chorób pszczelich, wskutek czego praca na tem polu będzie intensywniejsza i sprawniejsza.

Wiadomości lokalne.

MARZEC **2** Wtorek	Dziś: Pawła i tow. Jutro: Kunegundy * **Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 18.00 do 5.30**

Rok 1942 najsuchszym rokiem od 62 lat!

Kraków, 1 marca. Po ukończeniu ostatnich pomiarów w roku 1942 okazało się, że **rok ubiegły był najbardziej suchy na przestrzeni lat 62, t. j. w okresach od 1872 do 1909 i od 1919 do 1942. Jedynie rok 1894 ze swemi opadami w ilości 350 mm był w przybliżeniu podobnie suchy.** Pozatem nigdy nie zaobserwowano odchyleń powyżej 200 mm od średniej. Następny suchy rok, a mianowicie 1904, z opadami w wysokości 425 mm, pozostawał jedynie o 175 mm poniżej średniej.

Ponieważ tego rodzaju wysuszenie gleby zagraża poważnie przyszłorocznym zbiorom, **zwraca się uwagę rolnikom, aby na wiosnę użyli wszelkich sposobów, celem zachowania wilgoci glebowej i unikali wszelkich zbytecznych jej strat,** gdyż mogą się one ujemnie odbić na plonach.

Celem wyjaśnienia tego zagadnienia biuro meteorologji rolniczej stwierdzi dokładnie, jak przedstawiała się sprawa opadów na terenie **całego Generalnego Gubernatorstwa** oraz które okolice należy uważać za specjalnie zagrożone suszą. Bezwłocznie po odtajeniu ziemi stwierdzi się, jak przedstawiają się stosunki wilgotności w poszczególnych głębokościach na różnych ziemiach, przyczem uwzględni się okolice najbardziej dotknięte przez suszę.

Przydział ziemi dla nauczycieli.

Kierownik Urzędu Ziemskiego Okręgu Galicja polecił wszystkim inspektorom ziemskim, ażeby **nauczycielom szkół wiejskich przydzielać ziemię do ogrodowej uprawy.** Nauczyciele, którzy mają zamiar skorzystać z tej propozycji, winni wnosić podania do Inspektorów Ziemskich na ręce powiatowego radcy szkolnego.

W ten sposób poza **pomocą dla nauczyciela,** który będzie miał możność zaopatrzenia się w jarzyny, inowacja ta posiada poważne znaczenie dla całej wsi, powstaną bowiem wzorowe ogrody, stanowiące przykład racjonalnej uprawy jarzyn.

Połączenie pocztowe z Ukrainą.

Kraków, 1 marca. W związku z ograniczeniem **poczty polowej na wschód nie przyjmuje się na czas przejściowy przesyłek pocztowych do wagi ponad 100 gramów w kierunku Ukrainy.** Powyższy zakaz nie dotyczy przesyłek pocztowych, skierowywanych do urzędów i placówek wojskowych.

Cena „Dulcyny" w handlu.

Kraków, 1 marca. Wprowadzony niedawno nowy środek słodzący „Dulcyna" kosztuje w sprzedaży, w opakowaniu monopolowem, waga 250 gramów 60.— złotych.

Szkoła rybacka.

W majątku Tatar powiatu Tomaszów Rawski zostanie uruchomiona specjalna szkoła rybacka dla stawniczych, mająca na celu wyszkolenie młodego narybku. — **Czas nauki trwać będzie 10 miesięcy.** Otwarcie szkoły przewidziane jest z początkiem marca br.

Program nauki obejmować będzie zapoznanie uczniów **z hodowlą ryb stawowych i rzecznych, utrzymanie i konserwacja urządzeń technicznych gospodarstwa stawowego,** utrzymanie wydajności terenu przez uprawę dna, pomiary i wytyczne na gruncie nasypów oraz korespondencja i rachunkowość.

Do szkoły przyjmowani są chłopcy po ukończeniu conajmniej 7 klas szkoły powszechnej i 16 lat życia oraz posiadający rok praktyki w gospodarstwie rybnem.

Bliższych szczegółów udziela zainteresowanym Związek organizacyj rybackich w Warszawie (Kopernika 30).

Sprawy strażackie.

Powiat. Instruktor Pożarniczy w Kielcach przypomina komendantom ochotniczych straży pożarnych o bezwzględnym obowiązku składania meldunków w odnośnych zarządach gmin i miast o otrzymywanych tytułem subwencji z Powiatowego Funduszu Przeciwpożarowego jakiegokolwiek rodzaju narzędziach i t. p. celem zaewidencjonowania w inwentarzu ochotniczej straży pożarnej i gminy.

Równocześnie Instruktor Powiat. **przypomina po raz ostatni o natychmiastowe uzupełnienie brakujących jeszcze fotografij do legitymacyj służbowych** oraz o każdorazowem zgłaszaniu wszystkich zmian personalnych w wykazach imiennych O. S. P.

Nie bawić się granatami!

12-letni Stanisław Urbański z Jeżowa, gminy Mstyczów (powiat Jędrzejów) znalazł na łące obok toru kolejowego pod wsią Jeżów **granat zaczepny,** który przyniósł do domu.

W czasie manipulowania granatem w mieszkaniu **nastąpiła eksplozja,** tragiczna prawie w swych skutkach. Bo oto uległ ciężkim obrażeniom nietylko sam chłopiec, lecz i jego siostra Leokadja, najbliżej stojąca w czasie wybuchu granatu. Dość poważnych obrażeń doznali również matka chłopca, Marjanna i siostra Halina.

Wszystkich czworo odwieziono do szpitala powiatowego w Jędrzejowie na kurację w stanie dość poważnym.

Jest to jeszcze jeden przykład, aby **zachować największą ostrożność z nabojami wszelkiego rodzaju i bronią znalezioną na polach,** zwłaszcza przez dzieci. Przedmioty te należy najlepiej oddawać sołtysom lub policji.

Śmiertelny taniec.

W czasie raczenia się wódką w mieszkaniu Władysława Rokickiego w Białowieży, gminy Mstyczów (powiat Jędrzejów), **ogrodnikowi majątku Krzelów, G. Ginterowi,** przyszła ochota na tańce. Ponieważ w towarzystwie Gintera był również sołtys gromady Krzelów, Stanisław Rokicki, rozochocony ogrodnik począł z nim tańczyć. W pewnej chwili Ginter przez nieostrożność uderzył sołtysa kolanem w brzuch, wskutek czego ten **ostatni doznał silnych boleści.**

Odwieziony niezwłocznie do szpitala powiatowego w Jędrzejowie **sołtys Rokicki nazajutrz zmarł.** Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek pęknięcia jelita lub też żołądka przez nieostrożne uderzenie w brzuch.

KIEROWNIK GŁÓWNEGO WYDZIAŁU FINANSÓW w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa przedłużył zarządzeniem Fin. S 2209-3/Fin. S 2198-61 z dnia 22 lutego 1943 r. termin złożenia zeznań do podatku obrotowego i zeznań do podatku dochodowego za rok 1942, o ile w myśl obwieszczenie z dnia 28 stycznia 1943 r. należy je złożyć najdalej od dnia 1 marca 1943 r. aż do dnia 31 marca 1943 r.

ROZPOCZĘCIE NAUKI W SZKOLE HANDLOWEJ. Po pewnej przerwie spowodowanej brakiem opału, onegdaj rozpoczęto naukę w szkole handlowej w W[illegible]bromiu przy komplecie uczniów.

PRZYDZIAŁ ŻELAZA I NAFTY. Dla kowali i ślusarzy w powiecie jędrzejowskim łącznie z dawnym powiatem włoszczowskim, staraniem Powiatowego Wydziału Rzemieślniczego w Jędrzejowie, przydzielono w tym miesiącu naftę i żelazo.

NAPAD RABUNKOWY. We wsi Ostoja, gminy Gosławice (powiat radomszczański) kilku osobników uzbrojonych w broń palną, dokonało napadu rabunkowego wieczorem na mieszkanie Antoniego Grabarczyka. Bandyci zrabowali 2.000 zł. gotówką, 14 litrów wódki, obuwie i różną garderobę oraz bieliznę. Pościg za sprawcami nie dał pozytywnego wyniku.

Praktyczne wskazówki dla rolników.

Wczesne zielonki na wiosnę.

(tp) Im wcześniej na wiosnę zaczniemy swój inwentarz żywić zielonkami, tem dla niego lepiej. Przezorny gospodarz musi więc takie poczynić przygotowania, aby zaopatrzyć się w świeżą, młodą zielonkę przez uprawę i pielęgnację odpowiednich roślin, jak rzepik, żyto pastewne i inne. Nawet jednak wtedy, gdy z jakichkolwiek powodów zaniedbano tego, istnieją przecież możliwości zaopatrzenia się we wczesne zielonki.

Doskonale nadaje się do tego celu porośnięty trawą sad, jeżeli naturalnie drzewa owocowe nie stoją tak gęsto, że brakuje trawie światła i powietrza, a życiodajne słońce do niej nie dochodzi. Tereny te polewa się jak najwcześniej niezamąconą gnojówką, rozcieńczoną wodą, którą należy równomiernie rozdzielić. Następnie rozrzuca się świeży gnój świński na murawę w tak cienkiej warstwie, aby mógł „wsiąknąć“. Żadną miarą warstwa gnoju nie może być gruba, gdyż hamowałaby wzrost trawy, a nawet zadusiłaby darń. Tak samo postępujemy na łąkach i pastwiskach, leżących na południowych zboczach, które i tak wcześniej produkują trawę. Można się z tem liczyć, że na tych łąkach uzyskamy przynajmniej o 8 dni wcześniej możliwość spasania lub koszenia, niżby to było możliwe bez tego nawożenia. Ale jeszcze raz należy podkreślić: warstewka gnoju winna być cienka, inaczej zamiast przyspieszenia wzrostu spowodujemy zahamowanie.

W pobliżu podwórza możemy także wyzyskać kawałek łąki, zmuszając ją łatwemi sposobami do wczesnego plonowania. Z gnojowni wyprowadzamy na ten kawałek łąki odpowiednią, wyłożoną drzewem, kamieniami lub cementem, rynnę, o ile naturalnie warunki topograficzne na to pozwalają. Podczas bezśnieżnej i ciepłej pogody w zimie wyprowadza się rozcieńczoną gnojówkę na łąkę i rozdziela po jej powierzchni z pomocą małych rowków.

Urządzenie to ułatwia nam bardzo wyzyskanie gnojówki, gdyż po niezamarzniętej i nieodśnieżonej powierzchni w czasie odwilży wywożenie jej sprawia dużo trudności. Pozatem jeżeli łąka ma dobrą wystawę słoneczną, a rozdzielenie cieczy, obfitującej w składniki pokarmowe jest dobrze przeprowadzone, uzyskuje się jeszcze lepsze rezultaty, jeżeli do gnojówki domiesza się gorące pomyje. Także ścieki z gorzelni lub z innych urządzeń przemysłowych można wyzyskać. W ten sposób uzyskaną paszę należy wykorzystać jako świeżą zielonkę. Na siano nadaje się mniej, gdyż zawiera dużo wody i trudno schnie. Równomierne posypanie takiej łąki dobrze przegniłym i dlatego bogatym w pokarm kompostem, naturalnie w bardzo cienkiej warstwie, jest zabiegiem godnym polecenia i jeszcze powiększa użytkowość danej powierzchni.

Należyte przyrządzanie ziemniaków.

(tp) Nawet taka prosta rzecz, jak przyrządzanie ziemniaków, wymaga pewnej uwagi i starań — jeżeli mają one wyglądać apetycznie i dobrze smakować. Ze względu na zaoszczędzenie składników pokarmowych ze skórką przy obieraniu, jada się dzisiaj najczęściej ziemniaki gotowane w łupinach. Najwłaściwiej zrobić to w warniku. — Dobrze jest wtedy dosypać kilka ziarenek kminku, co polepsza bardzo smak.

Aby ziemniaki ugotowały się jednolicie i nie rozsypywały się przytem, należy je warzyć na małym ogniu. Jeśli nie dysponujemy warnikiem, stawiamy już ugotowane ziemniaki po odlaniu wody, jeszcze na kilka minut nieprzykryte na ogniu. Wtedy trochę obeschną i wyglądają apetycznie. Ziemniaków obieranych nie powinno się solić przed ugotowaniem w garnku.

Sól wsypuje się dopiero po odlaniu wody i postawieniu na ogień, przyczem trzeba ziemniaki kilka razy wstrząsnąć. Przez to ziemniaki jeszcze lepiej obsychają i bieleją, nabierając mączystości.

Zimne już ugotowane ziemniaki w łupinach lub obrane, można odświeżyć przez wrzucenie do gotującej się słonej wody, najwyżej na dwie minuty. Potem wodę należy odlać i potrzymać ziemniaki w parze.

Przy powtórnem gotowaniu maleje jednak wartość odżywcza. Należy więc tego, o ile możności unikać. Niekiedy ziemniaki czernieją przy gotowaniu. Można temu zapobiec, dodając nieco octu do wody. Z ziemniaków nadmarzniętych nie ma wiele pożytku. Można się jednak pozbyć ich słodkiego smaku przez uprzednie, wielogodzinne moczenie. Potem należy je lekko podgotować, odlać pierwszą wodę i zalać znowu zimną. Jeśli zachowują w dalszym ciągu smak słodki, można je tylko użyć do słodkich lub kwaśnych potraw.

Karma białkowa dla drobiu.

(TP). W zimie, gdy wybieg dla naszego drobiu jest nieużyteczny, ptaki przyzwyczajają się łatwo do karmienia z ręki. Karma pod względem ilości i jakości musi być odpowiednia, zawierać winna przedewszystkiem wystarczającą ilość strawnego białka, materjałów do tworzenia kości i witamin, aby zapewnić wczesną i obfitą nieśność. W białko możemy ją wzbogacić kośćmi lub innemi nieprzyswajalnemi odpadkami pochodzenia zwierzęcego, które się gotuje i dobrze rozdrabnia, najlepiej na jakiejś starej maszynce do mięsa lub w inny sposób. Naturalnie nie powinno się raz podawać mało, innym razem dużo, lecz żywienie winno być równomierne. Wczesną wiosną, jak tylko ogród i kupa kompostowa zostaną przekopane, wpędza się drób na dwór, aby mógł zbierać robaki i larwy. Rzecz naturalna, że przy kopaniu można samemu zbierać wszelkie robaki i larwy do starych pudełek i podawać je później dla drobiu.

Dalsza możliwość uzyskania dla drobiu ważnego białka polega na tem, że do pożywienia miesza się delikatne listki koniczyny, lucerny lub innych roślin wchodzących w skład siana, które opadają ze strychu przez szpary. Zyskujemy wtedy witaminy i różne materjały potrzebne do wykształcenia kości. Możemy także stosować, chociaż tylko jako środek zastępczy, suszone liście buraków cukrowych. Zawierają one witaminy i białko, ale za mało materjałów kościotwórczych, tak, że w takich razach musimy dodać wapna pastewnego, kredy szlamowanej lub tłuczonych skorupek z jaj. Jeżeli mamy do dyspozycji kiszonki z trawy, lucerny itd. dla bydła, można ich z powodzeniem użyć w odpowiednio rozdrobnionym stanie także dla drobiu, jednakże łącznie z odpowiednim dodatkiem wapna pod jakąkolwiek postacią.

Zimowe prace pszczelarza.

(TP). W miesiącach zimowych pszczelarz ma także dość roboty. Jakkolwiek w pniach zalega spokój, którego żadną miarą nie wolno zakłócać, aby roje nie ucierpiały, to w pracowni pszczelarza praca nigdy nie ustaje. Jeżeli dotychczas tego nie uczyniliśmy, właśnie teraz należy z ramek usunąć nie nadające się do użytku plastry, a następnie je stopić. Każdy pszczelarz, który od szeregu lat prowadzi swą pracę i doszedł już przynajmniej do 10 pni, może obecnie wyprodukować wystarczającą ilość wosku na węzę.

Musi jednak użyć ramek w tym czasie tylko, kiedy pszczoły wykazują największą ochotę do budowania. Takie ramki, jeżeli nie chcemy zastosować ramek kompletnych, należy sporządzać w miesiącach zimowych dla każdego roju. Także teraz powinniśmy rozpocząć przygotowania celem urządzenia poidełek dla pszczół. Służyć może do tego nieduża beczka, stara konewka lub koryto. Wywierca się dziurę w naczyniu, o ile możności blisko dna, zatyka kurek, uszczelnia, aby woda przez kurek spływała tylko kroplami, na ukośnie postawioną deskę. Poidełka te należy urządzać w bezpośredniem sąsiedztwie pasieki i tak wcześnie, aby pszczoły znajdowały płynącą wodę już w czasie lotu oczyszczającego. Jeżeli później ma się ustawiać poidełka gdzieindziej, to najpierw należy pszczoły przyzwyczaić do nowego miejsca, aby nie musiały błądzić. Ustawianie poidełek blisko pasieki oszczędza pszczelarzowi strat na wiosnę w wylatujących pszczołach.

W pasiece należy dbać także o to, aby promienie słoneczne nie dostawały się do wnętrza uli, a przez to roje nie zostały zbudzone ze snu zimowego.

Tam, gdzie drzemie duch pierwszych chrześcijan

Katakumby były przez całe średniowiecze, aż do naszych czasów niemal w zapomnieniu.

Pierwsza wieść o nich pojawiła się dopiero w połowie zeszłego stulecia.

— **A stało się to dzięki zasłudze wielkiego włoskiego uczonego de Rossi, który przypadkowo odkrył przy starożytnej via Appia podziemną kryptę papieża św. Korneljusza.** Po rozszerzeniu pierwszego wykopaliska ukazały się w całości słynne katakumby św. Kaliksta. Są one najwięcej znane i najliczniej odwiedzane przez tysiące turystów z całego świata.

Od tej chwili datuje się olbrzymi rozwój prac nad odkryciem innych katakumb.

Ileż to wspomnień z zamierzchłych czasów kryją te tajemnicze ciemnice? Tu było miejsce spoczynku pierwszych chrześcijan. Tu przed krwiożerczym Neronem zbierali się oni na modlitwę!

Groby w tych ciemnicach wyżłobione są w piasku wulkanicznym po obu stronach krużganków.

Niejedne krużganki rozszerzają się i tworzą kaplice, w których złożone były niegdyś ciała wielkich męczenników.

Katakumby św. Kaliksta mają swój początek w II wieku po Chrystucie. W tych katakumbach mieściły się niegdyś groby papieży z III wieku. Na owych grobach zachowały się jeszcze do dziś dnia, zupełnie dobrze ryte napisy.

W pobliżu grobów papieży znajdują się mniejsze **kaplice t. zw. „rysunkowe“, ozdabiane artystycznemi malowidłami,** które przedstawiają fragmenty z Pisma świętego, jak: Noe wita z radością gołębicę, która trzyma w dziobie gałązkę oliwną, Mojżesz uderza w skałę, z której wytryska źródło, Trzej młodzieńcy w piecu ognistym, Łazarz z martwych wstaje, Jonasz wydobywa się z paszczy wieloryba.

Takiemi to malowidłami pokrzepiali się wierni chrześcijanie, w strasznych wiekach prześladowania.

Inne obrazy jak uczta z chlebem i rybą, cud rozmnażania chleba i ryb mają łączność z Eucharystją.

Na ścianach krużganków spostrzega się wielką ilość płyt marmurowych i napisów. Wyrażają one wzniosłe i piękne myśli pierwszych chrześcijan. Często napisy te wyryte ozdabiane były w różne znaki, jak gałązkę oliwną — symbol wiecznego pokoju lub też gałązkę palmową — symbol życia.

W katakumbach niema już relikwji świętych męczenników. Zostały one przeważnie przeniesione do rzymskich kościołów. — Katakumby jednak nie straciły nic ze swej świętości. Żyje w nich prastara potęga i moc gorącej miłości, pierwszych chrześcijan z czasów Nerona.

A w katakumbach nie zasnął do dziś dnia duch owych bohaterów Chrystusa, co z pogardą śmierci, męsko oddawali swe życie za sprawę Kościoła Świętego.

Ryszard Janowicz.

Toreros i „corridy“ hiszpańskie.

Widowisko walki byków sięga czasów pogańskich, gdy Hiszpanja była jeszcze prowincją rzymską. Przyglądał się jej Juljusz Cezar po wielkiem swem zwycięstwie pod Farsalos. „Walki byków“ rozpowszechniły się przeważnie na półwyspie Pirenejskim, skąd przedostały się do innych części Europy. Po pewnym czasie swego istnienia stały się one tak popularne, że nie pomogły zakazy wielkich książąt katolickich i królów, którzy w nich potępiali krwiożerczość, brak miłosierdzia dla zwierząt i niebezpieczeństwo dla człowieka. **Doszło wreszcie do tego, że stały się one igrzyskami i turniejami. Urządzano je często na cele dobroczynne, a nawet religijne.**

Forma i rozmiary tych widowisk były dawniej o wiele skromniejsze. — Dopiero zczasem poczęto urządzać je w większym stylu. Odbywały się one też podczas największych świąt hiszpańskich, t. j. Wielkiejnocy i Bożego Ciała.

Kierownikiem widowiska bywał zawsze sam król lub książę, czy wreszcie burmistrz danego miasta. Do zawodów stawały niekiedy również wybitne osobistości jak król, starosta czy też książęta. Wystarczy tu przytoczyć fakt choćby cesarza Karola V, lub Cyda — wielkiego bohatera narodowego, którzy sami wstępując w szranki corridy, potykali się z dziką bestją na arenie. Czyny te opiewa jako bohaterstwo — poezja i pieśń narodowa.

Rozpowszechnieniu widowiska „walki byków“ pomogło wynalezienie kolei, gdyż od tego czasu na widowiska ściągają widzowie z dalekich prowincyj i krajów.

W tem widowisku biorą udział: człowiek, koń i byk. Najnieszczęśliwszą przytem ofiarą jest koń. Służy on bowiem do wjeżdżania na arenę torerosowi, którego zadaniem jest kłuć byka, dziko rzucającego się po arenie. Konie te są zazwyczaj bezwartościowemi i są już od początku przeznaczone na wczesną zagładę.

Padają one zwykle pod rogami rozjuszonych byków. Żal patrzeć na nie, jak biegają często po arenie z rozprutemi wnętrznościami. W jednym tylko roku padło ich jedynie w prowincjach hiszpańskich 227 sztuk!

Hodowla byków przeznaczonych do walki — to specjalny zawód dla ranczerów. Byk taki musi przejść odpowiednie przeszkolenie przed swym występem. Chodzi on w dużych stadach hodowanych w górzystych dzielnicach Hiszpanji. A kiedy dojdzie do odpowiedniego wieku i stosownego stanu dzikości, dostawiają go przedsiębiorcy hodowli do miast, w których istnieją „corridy“. Ażeby był dzikim, podnieca się go w różny sposób. Odżywia się go świeżą paszą i dogadza, gdyż musi być rosły, silny i bojowy. Na jedno widowisko potrzeba sześć sztuk bydła i sześć koni.

Widowiska te odbywają się zawsze przy wielkim udziale miejscowych mieszkańców.

Ja-wicz.

Głupstwa, które ongiś traktowano na serjo.

Kraków, w lutym.

Stare akta, kroniki, zapiski, czynione niewprawną ręką na pergaminowych kartkach, dają nam obraz epoki, z której pochodzą. Przeglądając je, możemy sobie odtworzyć mniej lub więcej dokładnie, ale zawsze prawdziwie mentalność współczesnych im społeczeństw. Nietylko ich mądrość, wartości pozytywne — **ale także ich niesprawność myślenia, graniczącą z śmiesznością.** Szperając w pożółkłych kartkach, znajdziemy niejeden szczegół, który może nas przyprawić o szczery śmiech. Nie szafujmy nim jednak zbyt szczodrze. Możemy być bowiem kiedyś tak samo potraktowani przez naszych następców. Krzywe zwierciadło czasu, które odsłoniło błędy naszych poprzedników, może z taką samą ironją odkryć przyszłości i naszą śmieszność, której obecnie nie dostrzegamy.

Nastawmy krzywą powierzchnię lustrzanej tafli na minione wieki. Odczytajmy powstałe obrazy.

Zjawisko pierwsze. Klasyczne.

Temat: czy kobieta jest naprawdę człowiekiem, nurtował ongiś umysły wszystkich. Jeszcze około roku 1595 najtężni uczeni kruszyli kopje w dyskusjach nad tem zagadnieniem. Do ostatecznego rozwiązania problemu jednak nie doszli.

Kilka stuleci temu scholastycy nie mieli widocznie — według naszego obecnego mniemania — wielkich zmartwień, skoro zajmowali się takiemi problemami, **jaki taniec odpowiadałby bardziej aniołom: czakona czy pavana, ilu aniołów składa się na jeden chór, co porabiają w piekle szatani w chwilach wolnych od pracy,** jaka wreszcie w kotłach piekielnych może panować temperatura.

Kiedy w roku 1577 w pobliżu Luzerny znaleziono w ziemi kości mamuta, cały świat głowił się nad problemem, czyje to mogą być szczątki. Zagadkę rozwiązał — jak osądzono — trafnie jeden z profesorów bazylejskich. W przydługiej rozprawie naukowej udowodnił on mianowicie, że **są to kości wypędzonych przez Boga z nieba i strąconych na ziemię zbuntowanych aniołów.**

Kwestja czarownic nietylko była aktualna w średniowieczu, ale pokutowała i w czasie oświecenia. Dała też ona asumpt do popełnienia niejednego głupstwa. Najwięcej musiał ich jednak popełnić sławny prawnik Benedykt Carpzow z Lipska (1596—1666), który — jak mówią kroniki — **sam podpisał 20.000 wyroków śmierci na czarownice w procesach o czarnoksięstwo.**

Upiory, widma były ongiś w modzie. Że zajmowano się niemi poważnie, świadczy o tem najwymowniej poważna dysputa niemniej poważnego prawnika **Karola Fryderyka Romanusa z Lipska, który w roku 1703 zastanawiał się, czy widmo może... podpisać kontrakt najmu.**

Sądy wyrokowały dawniej na odmiennych niż dziś zasadach. Ciekawym do tego przyczynkiem jest sprawa sądowa, jaka miała miejsce **w roku 1612 w Lipsku.** Jedna z mieszkanek miejscowości Machern koło Lipska, niejaka pani Fritsche, poniosła niezbyt chwalebną śmierć, bo została zakłuta rogami krowy. Przestępstwa nie puszczono krowie płazem. Dostało się ono na **wokandę fakultetu prawnego w Lipsku.** Co najtężsi prawnicy głowili się, jak postąpić z krową w myśl litery prawa. Wreszcie decyzja zapadła: **Zwierzę skazano na śmierć. Skrzętny kronikarz dopisał, że wyrok wykonano.**

W roku 1637 parlament w Grenoble rozpatrywał trudną sprawę. Miał mianowicie zadecydować o winie czy niewinie pewnej **kobiety, która po czteroletniej nieobecności męża urodziła dziecko.** Wyrok był iście Salomonowy. Opierając się na zeznaniach lekarzy ówczesnych i doświadczonych matron parlament zawyrokował, że **kobieta jest niewinna, a ciąża powstała wyłącznie na tle głębokiej tęsknoty za mężem.** Mąż przyjął wyrok z całem uznaniem. Ciekawe, jak potraktowaliby go współcześni mężowie?

Nastawmy nasze krzywe zwierciadło na nieco bliższe nam czasy. Poszukajmy uważnie analogji na przestrzeni ostatnich dziesiątków lat.

W roku 1905 — zapamiętajmy: to **nie pomyłka, w dwudziestym wieku — ukazała się w Moguncji w dwóch wydaniach książka p. t. „Piekło“, napisana przez dr. Józefa Bautza,** nadzwyczajnego profesora teologji na uniwersytecie münsterskim. Rozwodząc się nad istotą piekła, Bautz dochodzi w swej pracy do wręcz sensacyjnych wniosków. Oświadcza on oto, że **piekło znajduje się nie gdzieindziej, ale właśnie we wnętrzu ziemi,** a wulkany nie są niczem innem, jak właśnie jego... kominami!

Ale schowajmy już zwierciadło do lamusa. Nie śmiejmy się też zbytnio z obrazów, które ujrzeliśmy. Nadejść może bowiem taki moment — jak to już powiedzieliśmy — że krzywą płaszczyznę nastawi na nasze czasy i ktoś inny. A wtedy i on dostrzeże w niej odbicie dziwaczne, obraz, wywołujący pusty śmiech. Musimy bowiem pamiętać, że czas zmienia wszystko. I to zmienia niekiedy tak, że ośmiesza.

Jerzy Ljrski.

CIEKAWOSTKI.

Wędrówka kota.

(St.) W 1908 roku powołano pewnego profesora uniwersytetu z Marburga do Utrechtu. Profesor zabrał z sobą do Utrechtu kota, który jednak po tygodniu pojawił się znowu w Marburgu. Jeśli przyjmie się, że krok kota wynosi 6 centymetrów, to wspomniany kot musiał zrobić 5 miljonów kroków, aby przebyć przestrzeń między Utrechtem a Marburgiem.

Sportowcy rąbią drzewo.

(St.) Sportowcy w Finlandji zgłosili swe usługi na rzecz gospodarki wojennej w ramach akcji karczowania lasów. W akcji wzięło udział 718.000 sportowców, w tej liczbie 250.000 kobiet i dziewcząt. Ogółem ścięto i zrąbano 1,2 miljonów metrów sześciennych drzewa. Udział armji w tej akcji wyniósł 195.000 metrów sześciennych.

Poszła w górę.

(St.) Pewien znany aktor filmowy zajmował się ubocznie grą na giełdzie. W lecie zagadnął go pewien znajomy:

— Stary przyjacielu, miałeś powodzenie?

— Owszem — odpowiedział artysta. — W lutym kupiłem taką rzecz, która stała tylko na 12, a teraz stoi już na 35!

— Nie może być! — zawołał znajomy. — Cóż to za akcja?

Akcja? — odparł artysta. — To jest termometr!

Zdradziła go rzęsa.

(St.) Dzięki jednej rzęsie, policja w Sztokholmie zdołała wykazać winę pewnego niebezpiecznego włamywacza, który pewnej pani skradł w hotelu w stolicy kosztowności. Włamywacz został wprawdzie ujęty pod zarzutem dokonania tej kradzieży, ale zrazu policja nie mogła udowodnić mu winy. Opryszka miano już zwolnić, gdy nagle wśród znalezionych u niego przedmiotów zauważono małe pudełko z artykułami kosmetycznemi. Okradziona pani rozpoznała to pudełeczko, jako swoje. Pomimo upartych zaprzeczeń włamywacza, policja udowodniła jego winę, dzięki okoliczności, że w pudełeczku znajdowała się rzęsa, będąca rzęsą okradzionej. Ten drobny dowód zadecydował o wygotowaniu aktu oskarżenia i skazaniu włamywacza.

Wydawnictwo: „Nowy Czas“ Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.